MAJDANKA

Gazetka ZSGH
Wrzesień/październik 2022

Redaguje zespół

Witamy wszystkich czytelników, szczególnie uczniów klas pierwszych.Mamy nadzieję, że wkrótce dołączycie do redakcji „Majdanki".

Podzielcie się przeżyciami, fotkami, opiniami, informacjami. Możecie podpisywać się pseudonimem. Wasze teksty wysyłajcie na adres: krysiamaz@gmail.com

Wszelkich informacji udzielą Wam pani Krystyna Mazurek w sali 102, pani Magdalena Czarnecka oraz panie z biblioteki. Ostatni numer gazetki znajdziecie zawsze na stronie internetowej szkoły. Zaś, w bibliotece szkolnej znajduje się segregator z poprzednimi i aktualnymi numerami naszej gazetki.

Redakcja

W NUMERZE:

- **Mój pierwszy tydzień w szkole - wrażenia uczniów klas pierwszych**
- **Olimpiada żywieniowa - Canek**
- **Rocznica 11 września - Wojownik**
- **Królowa Elzbieta II - Wojownik i uczeń klasy 4dp**
- **Opowieści o książkach**

MÓJ PIERWSZY TYDZIEŃ W NOWEJ SZKOLE

Zapraszamy na zwierzenia pierwszoklasistów. To taka majdankowa tradycja. Nowi uczniowie dzielą się swoii wrażeniami. Czy Wasze przeżycia były podobne? Nie pamietacie? Zajrzyjcie do wrzesniwych numerów Majdanki na stronie szkoły.

Z jednej strony byłam z siebie dumna, że to kolejny krok mojej edukacji, z drugiej bałam się,że nie dam rady.Najpierw postanowiliśmy ze sobą poznać się a później postanowiliśmy,że najlepszym sposobem na integrację klasową będzie ognisko. Po szkole z koleżanka i kolegą poszliśmy na lody. Kiedyś nie lubiłam chodzić do szkoły, ale sądzę,że to się zmieni, bo ta szkoła zapowiada się fajnie.

Pierwsze dni były stresujące i pełne obaw.

Pierwsze dni były przyzwoite.Poznałem klasę, która jest spoko.W szkole podoba mi się bpisko i siłownia, nie podoba mi się wstawanie rano i głośny dzwonek.

Nauczyciele są spoko i myślę,że mogę się wiele od nich nauczyć

Pierwszy tydzień w szkole był bardzo stresujący, nie widziałam, czy ktoś mnie polubi, czy będę miała z kim siedzieć, czy pogadać. Już po pierwszej lekcji rozmawiałam z koleżanką, przestałam się stresować rówieśnikami. Stresowałam się nauczycielami, czy będą dużo wymagać,zadawać,pytać, czy będzie mniej czasu na moje zainteresowania. W drugi dzień było już lżej,nauczyciele są całkiem spoko, bufet jest okey, koleżanki i kledzy bardzo towarzyscy. Zmartwiły mnie książki.Niektórzy nauczyciele chcą je już za tydzień. Mamy śmieszka w klasie, który umie rozkręcic atmosferę na lekcji

Na początku nie wiedziałam jak zagadywać, ponieważ jestem osobą nieśmiałą, bałam się, ale odważyłam się i poznałam parę super osób.Cieszę się, że klasa zaakceptowała mnie.

Szkoła jest spoko, niektórzy nauczyciele są surowi, ale jest git

1 dzień – super, 2 dzień-git, 3 dzień – nie było mnie, 4 dzień – nie było mnie 6-7 dzień weekend, 8 dzień wyzwali mnie od dzieci (humorystycznie)

Szkoła zaskoczyła mnie pozytywnie, ☺ bardzo fajni nauczyciele, którzy dobrze tłumaczą. A klasa? Najlepsza na świecie.

Moje pierwsze dni w szkole były dość ciężkie, ponieważ bałąm się, że nauczyciele będą wyżywać się na mnie za najmniejsze błędy.

Na początku bałam się nauczycieli i rówieśników, ale teraz jest bardzo fajnie

Poznałam wielu fajnych ludzi.Bałem się jak będzie wyglądała klasa, pierwszy raz byłem w polskiej szkole.Klasa jest przyjazna.Znalazłam nowych przyjaciół.Pierwszy tydzień był fajny.

Jestem w tej szkole, bo chodzi tu moja siostra. Nie przyjęli mnie do szkoły z moim wymarzonym profilem.

Było super

Nauczyciele zabawni, ale nauczyciel historii i teraźnejszości czasami przeraża. Kolegi i koleżanki dobrzi, ale nie znalazłem przyjaciół. Chcę wrócić do swoich kolegów w Ukrainie

Przez pierwsze dni w nowej szkole poznawałem dużo nowych znajomych, w tym moją klasę, która jest zgrana, po prostu jest super. Jestem pozytywnie nastawiony do kontynuacji nauki w tej szkole, ponieważ otaczają mnie świetni ludzie i wyrozumiali nauczyciele. Polecam Majdańską, najlepsza szkoła, o jakiej kiedykolwiek słyszałem

Myślę, że miałam za wysokie oczekiwania, co do towarzystwa,Przez to myślę jestem bardziej załamana niż bym była, gdyby nie miała tych oczekiwań. Sama szkoła, jako budynek wydaje się fajna i nie mogę na to narzekać. Pani w bufecie jest przemiła. Nauczyciele też nie są najgorsi, chociaż zawiodłam się trochę nauczycielem od geografii i angielskiego zawodowego. Klasa nie pasuje do mnie i czuję się w niej nienajlepiej.

Uważam, że pierwszy dzień w szkole był wspaniały.Poznałam najlepszego kolegę Mikołaja(best of the best).Fajny nauczyciel od WF.Na początku bałam się, że będzie ciężko i nie będę miała koleżanek, ale jest spoko.

11 WRZEŚNIA 2022 – 21 LAT PO ZAMACHU

W zeszłym w Majdance pojawił się artykuł o 20 rocznicy zamachu na WTC. Część artykułu z zeszłego roku poświęcony jest wspomnieniom strażaka, który brał udział w akcji ratunkowej z 2001 roku. Według gov.pl tego dnia zginęło 6 Polaków. Jednak ta liczba prawdopodnie nie uwzględnia osób z Polski, które mogły mieszkać w Ameryce nie mając polskiego obywatelstwa. Rzeczywistość zweryfikowała 8 ludzi powiązanych z Rzeczypospolitą.

MARIA JAKUBIAK

Wrzesień to podobno najpiękniejszy miesiąc w Nowym Jorku. Dzieci były w szkole. Maria pracowała na 93 piętrze. Jeszcze nie zdążyła się dobrze rozsiąść w pracy, gdy z północnej strony nadleciał samolot. Strefa uderzenia zaczęła się od 93 piętra. Jednak Maria przeżyła coś na wzór ostrzeżenia. 15 sierpnia winda, którą jechała zaczęła spadać. Kilka sekund

wystarczyło, żeby winda spadła aż o 35 pięter. Gdy po incydencie wróciła do domu mąż jej powiedział „rzuć tę robotę i tyle”. Niecały miesiąc później dochodzi do zamachu.

NORBERT SZURKOWSKI

Norbert był synem polskiego sportowca – Ryszarda Szurkowskiego, – który był kolarzem. Tego dnia miał zlecenie w WTC. Z niedokończoną kanapką w ręce wybiegł za wyjeżdżającą samochodem z pod domu żoną. Ona miała jego portfel, a bez karty wejściowej nie zostałby wpuszczony do budynku.

JAN MACIEJEWSKI

Gdy samolot uderzył w wieże północną WTC Jan pracował, jako kelner na 107 piętrze w najbardziej dochodowej restauracji w Nowym Jorku. „Czekamy na ewakuację. Kocham cię” – powiedział żonie przez telefon. Później kontakt się urwał na zawsze.

ŁUKASZ MILEWSKI

To miała być praca tylko na wakacje. Łukasz planował wrócić do Polski i dokończyć studia w Białymstoku. Do kafeterii na sto pierwszym piętrze wieży północnej World Trade Center pojechał na ósmą rano. Kilkadziesiąt minut później wbijający się w budynek samolot odciął mu drogę ucieczki. Dzień wcześniej pytał siostrę o jej plany na przyszłość, tak jakby chciał mieć pewność, że poradzi sobie bez niego...

Anna DeBin

Anna nie miała żadnych szans na ewakuację. W momencie ataku była na sto czwartym piętrze. Jej siostra Joanna w innym budynku zszokowana oglądała dramatyczne sceny z wież World Trade Center. „Odeszła o wiele za wcześnie” − napisał jej mąż George na stronie firmy, dla której pracowała Anna. − Na początku nie dowierzałam temu, co widzę, ale dwa płonące budynki uświadomiły mi, że dzieje się coś strasznego. Znając moją siostrę, wiedziałam, że na pewno o tej porze znajdowała się już w pracy. Była przecież rannym ptaszkiem. Dzwoniłam do niej kilka razy, niestety nie odebrała − tłumaczy Joanna, siostra Anny.

DOROTA KOPICZKO

Tego dnia miało jej nie być w pracy, ale pochodzącą z Augustowa 26-latkę goniły terminy i musiała dokończyć projekt. Do World Trade Center pojechała nawet wcześniej niż zwykle. Kilka dni później miała lecieć z przyjaciółmi na krótki urlop. - Powtarzałam sobie, że to niemożliwe − mówi jej mama, pani Bogusława Kopiczko. − Próbowałam dodzwonić się do Doroty. Za pierwszym razem w jej komórce był sygnał oczekiwania na połączenie. Cały czas miałam nadzieję, że może akurat nie mogła odebrać telefonu. Córka była osobą wysportowaną. Byłam przekonana, że sobie poradzi, a nawet pomoże innym. Za drugim razem była już tylko głucha cisza…

JÓZEF PISKADŁO

Przełożony wysłał go do pracy na 107. piętro wieży południowej World Trade Center. Gdy pierwszy porwany samolot uderzył w wieżę północną, on był już na 103. piętrze tej drugiej. Stolarz zachował jednak spokój. Wiedział, czym jest zagrożenie. Przeżył już bowiem jeden zamach. Przebywał, bowiem w wieży północnej WTC 26 lutego 1993 r., kiedy pozostawiona przez terrorystów ciężarówka wypełniona materiałami wybuchowymi eksplodowała na podziemnym parkingu. 11 września Rosemary przez półtorej godziny czekała na wiadomość od męża, potem wieże się zawaliły. Ona straciła męża, a 23-letni Brian Joseph, 21- letnia Lauria Maria i 18-letni Steven John – ojca.

GINA SZTEJNBERG

To miał być dzień jak co dzień. Michael odwiózł Ginę do pracy. Pierwsze dwie godziny upłynęły bez większych niespodzianek. Piekło rozpoczęło się o 8:46. Była na 96. piętrze, czyli w strefie uderzenia samolotu. - Wyjrzałem przez okno i zobaczyłem latające papiery – mówił dwadzieścia lat temu jej mąż. – Kiedy usłyszałem, że samolot uderzył w wieżę, już wiedziałem… Jej pasją były podróże. Wraz z mężem i dziećmi zwiedziła znaczną część Stanów Zjednoczonych oraz kilkanaście krajów Europy i Dalekiego Wschodu. Dwa lata przed tragedią po raz pierwszy od wyprowadzki do USA pojechała z córkami do Wrocławia. Chciała pokazać dzieciom swoje rodzinne miasto.

WOJOWNIK

Opracowane na podstawie książki „PRZERWANE MILCZENIE" „Na gruzach WORLD TRADE CENTER Polskie historie"

Wesprzyj Nasz projekt MMA:

YouTube: Tv F-O-T-O wydarzenia i wywiady

Instagram: tvf.pl

Tik Tok: @tvf.pl

WWW: https://www.tv-f-o-t-o.pl/

Fb: Tv FOTO

WITAM PO WAKACJACH

Niestety wakacje już minęły, każdy spędził je tak jak tylko mógł, niektórzy nie mogli nigdzie wyjechać i siedzieli w domu, inni byli np. za granicą lub nad polskim morzem. Lecz mam nadzieję że teraz wszyscy są gotowi na szkołę i jej obowiązki. Życzę każdemu żeby ten rok był lepszy niż poprzedni.

Autor: Uczeń klasy 4dp

ELŻBIETA II – KRÓLOWA POKOLEŃ

Brytyjska królowa Elżbieta II zmarła w czwartek 08.09.2022R. na zamku Balmoral w wieku 96 lat - przekazał Pałac Buckingham. Na tronie zasiadała od 1952 r. - dłużej niż jakikolwiek monarcha w historii kraju. Tron automatycznie przejął jej najstarszy syn, książę Karol.

Autor: uczeń klasy 4dp

ELŻBIETA II – KRÓLOWA POKOLEŃ

21 kwietnia 1926 roku na świat przyszła na świat mała Elżbieta. W wieku 25 lat została koronowana na królową. Była najdłużej panującą kobietą-monarchą na świecie. Na jej temat powstało wiele filmów. W niektórych z nich udział miała sama królowa. Zagrała u boku agenta 007, a nawet w krótkim skeczu z paddingtonem, czyli misiem, o którym powstały 2 części filmu „Paddington". W wywiadach Brytyjczycy w średnim wieku opowiadają o tym, że nie pamiętają innej królowej za swojego życia. Trudno im się dziwić, bo Elżbieta II panowała 70 lat i 214 dni. Podczas wielu wizyt, w tym w Polsce, miała okazję wygłosić przemówienie w polskim sejmie. Pogrzeb monarchini odbył się 14 września 2022 roku w Anglii. Cześć jej pamięci.

Wojownik

Wesprzyj Nasz projekt MMA:

YouTube: Tv F-O-T-O wydarzenia i wywiady

Instagram: tvf.pl

Tik Tok: @tvf.pl

WWW: https://www.tv-f-o-t-o.pl/

Fb: Tv FOTO

OLIMPIDA ŻYWIENIOWA – WARTO, CZY NIE?

W drugiej dekadzie października odbędzie się szkolny etap Olimpiady wiedzy o żywności i żywieniu. Chcę o niej opowiedzieć. Zamierzam was zachęcić udziału, przedstawiając jakie mamy możliwości po zdobyciu wysokiego miejsca w etapie centralnym.

Szkolny etap jest najłatwiejszy. Wystarczy mieć dobrą wiedzę z przedmiotu: zasady żywienia i podstawy gastronomii oraz przeczytać podstawowe informację z internetu na temat bieżący. Dobrym pomysłem jest zapytanie nauczyciela, czy może pożyczyć książki: "Zbiór pytań i zadań". Pomoże to w zorintowaniu się, jak są konstruowane pytania. Sam konkturs polega na odpowiedzeniu na pytania zamknięte jednokrotnego wyboru. Próg przejścia wynosi 80%.

W etapie okręgowym naszą szkołę może reprezentować max. 2 osoby. Do etapu okręgowego potrzeba dużo determinacji i nauki. Osobą przygotowującą jest pani Izabela Czyż. Pożyczy zakwalifikowanym materiały, książki o konkretnym temacie żywieniowym np. o białkach, i książki o podanym wyżej tytule, których są 3 części oraz książkę o temacie bieżącej olimpiady. Na tym etapie jest brana pod uwagę wiedza okołogastronomiczna, czyli też z usługi gastronomicznych. Nie zdziwcie się, jeśli materiału będzie dużo i on będzie bardzo trudny, ponieważ jest to wiedza akademicka.

Etap ten odbywa się przy ul. Poznańskiej w budynku Zespołu Szkoł Gastronomicznych. Jest to duży, nowoczesny budynek z własną restauracją, w której gotują uczniowie. Najpierw wchodzi się przez szatnię do bufetu, gdzie jest poczęstunek.Potem przechodzi się na salę gimnastyczną przez szklany korytarz, gdzie dostaje się numerki i odbywa się właściwy test. Test, tak jak w etapie szkolnym, jest zamknięty, jednokrotnego wyboru. Często się powtarzają pytania z poprzednich lat. Na test składają się trzy zadania: pytania abcd, zaznaczenie poprawnych zdań i dopasowanie.

Etap centralny jest najtrudniejszy, gdyż pytania mają odpowiedzi wielokrotnego wyboru Oprócz testu jest quiz w stylu „1 z 10", gotowanie i odpowiedź ustna. Tak samo trzeba uczyć się i powtarzać systematycznie i intensywnie. Niestety nie mogę powiedzieć jak było na drugiej części trzeciego etapu, ponieważ zdobyłem tytuł finalisty i nie pojechałem do Szczecina. Są 3 tytuły do zdobycia: - **uczestnik** – zawodnik, który za rozwiązanie testu uzyskał wynik poniżej 40% punktów możliwych do zdobycia, - **finalista** – uczestnik, który za rozwiązanie testu uzyskał co najmniej 40% punktów możliwych do zdobycia, - **laureat** – 1 z 15 najlepszych spośród finalistów. Olimpiada daje duże szanse: można dostać się na wymarzone studia, otrzymujemy ocenę celującą z zasad żywienia, sprawdzamy się i nabywamy doświadczenie. Lecz olimpida jest dla osób, które lubią się uczyć, mają na to czas i siłę.

CANEK 03

OPOWIEŚCI O KSIĄŻKACH

Kimetsu no Yaiba „ Zabójcy Demonów"

Mamy nadzieję, że to będzie stała rubryka tegorocznej Majdanki.

Wielu z nas czyta książki. Dzielmy się naszymi przeżyciami.To nie musza być typowe recenzje, ale Wasze opowieści o książkach, ale tez filmach i grach.

Kimetsu no Yaiba, czyli manga opowiadająca historię młodego chłopca Kamado Tanjiro, który został sierotą w bardzo młodym wieku. Stało się to za sprawą Najwyższego demona, który brutalnie zamordował całą jego rodzinę z wyjątkiem siostry Nezuko, która niestety nie wyszła z tego bez szwanku, ponieważ została ona przemieniona w demona. Co cechuje demony?

Po pierwsze: im więcej ludzi pożrą tym stają się silniejsze, jednak nie tylko w ten sposób. Otóż Demony mogą stać się kilkunastuokrotnie silniejsze w ułamku sekundy za sprawą ich władcy, który może przekazać im swoją krew w dowolnym momencie, wtedy również może rozwinąć się u nich sztuka krwi, czyli moc, która jest przypisana tylko do tego demona, który był w stanie ją osiągnąć. Nie jest to takie proste, ponieważ nie każdy organizm jest w stanie wytrzymać dużą ilość krwi władcy demonów. Dla przykładu, jeżeli organizm będzie zbyt słaby a wpompuje się mu za dużo krwi, jego komórki zaczną się rozpadać a samo ciało po prostu się rozłoży.

Po drugie: Każdy demon jest w stanie zregenerować śmiertelne dla człowieka rany takie jak odcięcie kończyny lub przebicie na wylot, sęk w tym, że im wyższy demon jest rangą, tym szybciej jego rany się zregenerują. Dla przykładu 12 najsilniejszych demonów, które dostały największą ilość krwi od ich władcy regeneruje takie rany w ułamku sekundy, natomiast demony niższe, które nie otrzymały wystarczającej ilości krwi lub po prostu nie pożarły wystarczającej liczby osób będą się regenerowały znacznie dłużej.

Do tej pory ludzkości są znane tylko dwa sposoby, aby uśmiercić demona. Pierwszym z nich jest wystawienie go na słońce a drugim jest pozbawienie go głowy ostrzem wykonanym ze specjalnego stopu żelaza, do którego mają dostęp tylko najwybitniejsi płatnerzy należący do korpusu zabójców demonów.

Tanjiro, gdy wraca do swojego domu wysoko położonego w górach, widzi swoją zmasakrowaną rodzinę, lecz nie może znaleźć Nezuko, która po chwili rzuca się na niego próbując go pożreć, jednak niebawem ratuje go jeden z Filarów (najwyższa ranga łowcy demonów) Tomioka Giyu, który przybył tu w celu zabicia jego siostry. Główny bohater mówi mu, że jego siostrę na pewno da się w jakiś sposób uratować i nakłania go, aby ją oszczędził. Giyu jednak nie słucha chłopca i mówi, że już widział takie przypadki, w których jedno z rodzeństwa zostało przemienione a następnie chwilę po tym rzuca się na drugie i bez litości zabija. Tanjiro rzuca się na Giyu z zamiarem uratowania swojej siostry, jednak ten go ogłusza rękojeścią swojego miecza, a gdy widzi to Nezuko wyrywa się z uścisku Tomioki i staję przed swoim bratem ochraniając go własnym ciałem. Tomioka widząc to, stwierdził, że pierwszy raz widzi coś takiego i postanawia dać im szansę. Gdy Tanjiro budzi się, Giyu stoi nad nim i mówi do niego, żeby zaopiekował się swoją siostrą i pilnował jej, aby nigdy nie skrzywdziła żadnego

człowieka, następnie wskazuje mu drogę do jego mistrza, gdzie ten udaje się, aby, przejść piekielnie trudny trening, który ma przygotować go do stania się jednym z zabójców demonów i tym samym przybliży go do zdjęcia klątwy z jego siostry.

Chłopiec po wycieńczających psychicznie i fizycznie treningach, które łącznie trwały dwa lata udaje się na ostateczną selekcję, w której rozstrzygnie się to, czy jest on gotów dołączyć do korpusu zabójców demonów.

Jednak nie mam zamiaru streszczać całej historii i zachęcam do przeczytania mangi na własną rękę. Moim zdaniem naprawdę warto ją przeczytać, ponieważ kryje ona w sobie naprawdę ważne wartości takie jak dbanie o swoich przyjaciół i rodzinę oraz docenianie wszystkiego, co daje nam życie, ma świetną fabułę i dużo wątków pobocznych, które spokojnie mogłyby być odrębnymi historiami. Dziękuję za uwagę i mam nadzieję, że się podobało:

Tatuażysta z Auschwitz

Powieść pt: „Tatuażysta z Auschwitz" autorstwa Heather Morris, to książka oparta na faktach, opowiadająca losy młodego człowieka, który trafił do obozu koncentracyjnego. Jest rok 1942, 20-letni Lale Sokołow trafia do Auschwitz. Udaje mu się dostać pracę tatuażysty i mimo, że jest to okrutne zajęcie, to na pewno lepsze niż ciężka fizyczna praca, której wielu nie udaje się przeżyć. Zadaniem mężczyzny jest tatuowanie nowo przybyłych więźniów obozu-na przedramieniu każdego z nich ma pojawić się numer, który ma ich naznaczyć na zawsze. Kiedy pewnego dnia w kolejce po tatuaż staje młoda i przerażona dziewczyna, Lale wie, że spotkał miłość swego życia. Użył znajomości, aby ją poznać i z dnia na dzień coraz bardziej się do siebie zbliżyli. Lale obiecał sobie, że zrobi wszystko, aby uratować siebie i Cilkę. Oboje przy życiu trzymała nadzieja, że kiedyś, zaczną wspólne życie, już na wolności. Starają się spędzać ze sobą tyle czasu, ile się da, co nie jest wcale łatwe w obozowej rzeczywistości. Troszczą się o siebie nawzajem, najlepiej jak potrafią.

Oboje są świadkami przemocy, okrucieństwa, wykorzystywania i wreszcie śmierci-niesprawiedliwej i niepotrzebnej. Niewidzialna siła, jaką jest miłość, która ich połączyła, trzyma ich przy życiu i daje siłę, aby walczyć o przeżycie każdego kolejnego dnia. Lale z racji swojej pozycji tatuażysty ma możliwość zdobycia większej ilości jedzenia czy leków, mimo iż naraża przy tym życie. Każdego dnia przyświecają mu słowa: "Ktokolwiek ratuje jedno życie, jakby cały świat ratował".

Lale Sokolow zdecydował się opowiedzieć światu o wojnie, obozach, swojej pracy i miłości dopiero po śmierci ukochanej Cilki.

Opracowano na podstawie: https://www.coprzeczytac.pl/tatuazysta-z-auschwitz-recenzja/